

Jerzy Eisler

Dr Jekyll i Mr Hyde

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/4 (254), 228-233

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niepoprawnie autor transkrybuje nazwiska rosyjskie. Bez względu na zasady używa litery „l”, np. Łesz, Kałedin (s. 81), zamiast poprawnej „l” – Lesz i Kaledin. Błędy zdarzają się również w nazwiskach pisanych alfabetem łacińskim, np.: Litzüngen (s. 132), poprawnie: Linsingen; Falkenfaun (s. 45), poprawnie: Falkenhayn; Tersztiański (s. 136 i n.), zamiast Tersztyńszky, a także Straussenberg (s. 83), zamiast Straussenburg czy Kritek (s. 73), zamiast Křitek. Do tego dochodzą błędy w odmianie nazwisk węgierskich i chorwackich, np.: Tömoriego (s. 85), zamiast poprawnie: Tömöryego; Hadfiego (s. 83), zamiast Hadfyego, Ljubičića (s. 70), zamiast Ljubičićia. Błędy literowe występują również w nazwach miejscowości, np. Komorów (s. 28), zamiast Komarów, Medzilaborď (s. 133), zamiast Medzilaborce (węg. Mezölaborc). Na s. 85 jest Szeget (poprawnie), ale i Szeged. Zdaniem recenzentów wskazane byłoby używanie egzonimu Segedyn.

* * *

Wskazane błędy i nieudane analizy nie wyczerpują wszystkich uwag zauważonych przez recenzentów podczas lektury książki. Nawet ten skrócony z konieczności ich wykaz świadczy o brakach warsztatowych i niedostatecznej skrupulatności autora oraz mało wnikliwej redakcji i niestarannej korekcie.

W tym samym 2014 r. limanowski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego wydał inną książkę Wacława Polakiewicza poświęconą bitwie limanowskiej (*Podbalański adwent 1914. Szkice z czasów Wielkiej Wojny*, Limanowa 2014). Autor wykorzystał więcej źródeł, uniknął większości błędów występujących w recenzowanej książce, a redakcja merytoryczna i językowa zostały wykonane staranniej.

Jarosław Centek, Sławomir Kułacz

DR JEKYLL I MR HYDE

Jarosław Pałka, Jerzy Poksiński, *Michał Żymierski*
1890–1989, Warszawa 2015

Dnia 20 września 1961 r. w wypadku samochodowym pod Łowiczem zginął jeden z najwybitniejszych polskich reżyserów, współtwórca polskiej szkoły filmowej Andrzej Munk. Był on wówczas w trakcie pracy nad filmem pt. „Pasażerka” – miał już za sobą zdjęcia na terenie byłego nazistowskiego, niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz oraz na pokładzie „Batorego”, grającego rolę statku, na którym po latach spotykają się była więźniarka oraz jej hitlerowska prześladowczyni. Dokończenia rozpoczętego dzieła podjął się Witold Lesiewicz, który

zmontował nakręcony przez Munka materiał filmowy. Jednocześnie dołączył do niego statyczne fotografie oraz dopełniający narrację komentarz spoza kadru. Powstały w tak niecodziennych okolicznościach film okazał się dziełem niezwykłym i do dzisiaj jest jednym z najwybitniejszych obrazów o tematyce obozowej.

Historia ta przypominała mi się, gdy przystępowałem do lektury recenzowanej książki. W tym wypadku mamy bowiem do czynienia z nieco podobną sytuacją: kto inny (Jerzy Poksiński) rozpoczął pracę nad biografią Michała Żymierskiego, kto inny zaś (Jarosław Pałka) doprowadził ją do końca. Zacząłem intensywnie szukać w pamięci podobnego przykładu w dziejach twórczości historycznej. Jedyny, jaki przyszedł mi do głowy, choć zapewne dałoby się wskazać takich przykładów więcej, to monografia zainicjowana przed laty przez Tomasza Strzembosza, a dokończona z czasem przez jego ucznia Rafała Wnuka¹. W obu wypadkach badania i prace nad książką rozpoczynał starszy (od lat nieżyjący w chwili jej opublikowania) uczoney-Mistrz, kończył zaś dużo młodszy historyk-uczeń. Za każdym też razem w czasie powstawania tych opracowań ogromną rolę, inspirującą i wspierającą kontynuatora badań, odgrywały rodziny zmarłych historyków, aktywnie wspomagające młodszych badaczy. Dokonywało się to głównie, chociaż nie wyłącznie, przez udostępnianie im spuścizny naukowej ich Mistrzów dotyczącej danej tematyki.

Jerzy Poksiński, którego miałem zaszczyt zaliczać do kręgu swoich przyjaciół, zmarł nagle i niespodziewanie 12 czerwca 2000 r. Od wielu lat pracował nad całościową naukową biografią marszałka Michała Żymierskiego. Gromadził najróżniejsze archiwalia, zbierał relacje, czytał dosłownie wszystko, co kiedykolwiek opublikowano na jego temat. W miarę postępu prac, jak to zwykle bywa w takich wypadkach, fragmenty tego dzieła Jerzy Poksiński sukcesywnie publikował². Po Jego śmierci kolekcję zgromadzonych przez lata kserokopii dokumentów oraz maszynopisy fragmentów przygotowywanej przez niego książki rodzina zdeponowała w Archiwum Ośrodka KARTA. W 2009 r. zdecydowano, że Jarosław Pałka, który w latach 90. XX w. na Uniwersytecie Warszawskim był studentem Jerzego Poksińskiego, dokończy biografię Żymierskiego.

Ostatecznie – jak to ujął we wstępie Jarosław Pałka – *na książkę złożyły się rękopisy prof. Poksińskiego (stanowią one rozdziały od czwartego do siódmego i dużą część ósmego) oraz teksty mojego autorstwa. Rozdziały pisane przez Profesora wymagały redakcji, zaadaptowania do całości książki, a także opracowania przypisów (niestety, szczegółów niektórych nie udało się ustalić). Nowe rozdziały natomiast powstały*

¹ T. Strzembosz, R. Wnuk, *Czerwone bagno. Konspiracja i partyzantka antysowiecka w Augustowskiem wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Gdańsk–Warszawa 2009.

² Zob. zwłaszcza: J. Poksiński, *Sprawa karna Michała Żymierskiego*, cz. 1, *Aresztowanie i śledztwo*, „Palestra” 2000, nr 4; cz. 2, *Rozprawa główna*, *ibidem*, nr 5/6; cz. 3, *Wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie*, *ibidem*, nr 7/8.

w dużej mierze na podstawie materiałów zgromadzonych przez prof. Poksińskiego (...). Od badań Profesora minęło jednak już kilkanaście lat. W tym czasie pojawiły się nowe publikacje (...). Niezbędna stała się lektura tych monografii, a także dodatkowa kwerenda archiwalna (s. 8). Ponadto należało uaktualnić stare sygnatury archiwalne, którymi posługiwał się Jerzy Poksiński. Wreszcie, gdy pracował nad biografią Żymierskiego, nie istniał jeszcze Instytut Pamięci Narodowej i przebadaniem zgromadzonego tam materiału dotyczącego „pierwszego marszałka Polski Ludowej” musiał zająć się Jarosław Pałka. On także nadał ostateczny kształt całej książce, dbając przy tym, aby części przygotowane przez obu autorów nie różniły się od siebie i tworzyły spójną całość. Zresztą, zabieg ten powiódł się na tyle, że bez zacytowanej wyżej informacji nie dałoby się określić, który z dwóch historyków jest autorem konkretnego fragmentu tej biografii. Te symboliczne szwy są naprawdę niewidoczne i również to jest wielką zasługą Jarosława Pałki.

Przy pisaniu recenzowanej biografii autorzy, którym nie dane było pracować razem, wykorzystali w sumie materiały pochodzące z 15 zbiorów archiwalnych w Polsce i za granicą. Uzupełnili tę obfitą podstawę źródłową o dokumenty drukowane, czasopisma, memuarystykę, zbierane przez siebie relacje oraz dość już bogatą literaturę przedmiotu. W efekcie formułowane przez nich sądy i opinie mają odpowiedni ciężar gatunkowy. Jest to tym ważniejsze, że w tym wypadku nie mamy do czynienia z biografią w wąskim tego słowa znaczeniu, czyli jedynie historią życia określonej osoby, lecz z pracą zbudowaną wedle schematu „człowiek i jego czasy”. Oznacza to zatem ukazanie życia i dokonań Michała Żymierskiego na tle dziejów Polski niemal w całym wieku XX.

Książka została napisana w klasycznym układzie chronologicznym. Zresztą, biografie zwykle mają właśnie taką klarowną strukturę wewnętrzną: od narodzin do śmierci bohatera (naprawdę mało udanych prac tego typu ma konstrukcję wewnętrzną inną niż chronologiczną). Monografia składa się ze wstępu, zakończenia, 13 rozdziałów merytorycznych uzupełnionych o wykaz skrótów, bibliografię i indeks osób, co w książkach publikowanych przez Instytut Pamięci Narodowej stało się już obowiązującą normą. Do książki została dołączona wkładka ilustracyjna zawierająca 36 fotografii, w tym kilka barwnych.

Poszczególne rozdziały mają prawie wszystko mówiące tytuły: *Młodość; Legionista; Na wschodzie; Wojna o granice; W École Supérieure de Guerre; Od Administracji Armii do zamachu majowego; Śledztwo, proces i więzienie; Na emigracji; Okupacja niemiecka; Naczelnny dowódca; Minister obrony narodowej; Na bocznym torze i w więzieniu oraz W propagandzie PRL*. Wypada przy tym podkreślić, że autorzy zachowali w swej książce właściwe proporcje, co wcale nie było takie łatwe, a co ma ogromne znaczenie dla oceny całości postaci. Nie jest tak, że poświęcają zbyt dużo miejsca pewnym wątkom i wydarzeniom z życia Michała Żymierskiego (np. tym, które stawiają go w lepszym świetle), aby równocześnie

minimalizować i tuszować inne – znacznie mniej dla niego chwalebne. Jest to tym ważniejsze, że akurat w tym wypadku mamy do czynienia z człowiekiem, który wymyka się prostym, jednoznacznym ocenom, a przez to z człowiekiem, którego niełatwo jest ocenić zarazem i rzetelnie, i obiektywnie. Michał Żymierski był bowiem w swym długim życiu prawdziwym bohaterem narodowym, ale był też spekulantem (afery związane z zakupem dla wojska masek przeciwgazowych) skazanym prawomocnym wyrokiem sądowym na 5 lat ciężkiego więzienia, ze wszystkimi tego konsekwencjami (m.in. degradacja do stopnia szeregowca). Był niezwykle dzielnym oficerem Legionów, a następnie uczestnikiem I powstania śląskiego oraz wojny 1919–1920 r., aby później, w latach 1932–1937 oraz 1942–1945, zostać tajnym współpracownikiem radzieckiego wywiadu. Można powiedzieć, że w jednym człowieku tkwiły jak gdyby dwie natury: z jednej strony był to niewątpliwie bohater, patriota, zdolny oficer (generałem został w wieku 35 lat), z drugiej zaś kryminalista, agent obcego mocarstwa, sybaryta głodny sławy, władzy i pieniędzy, po prostu luksusów. Być może były to dwie – w jednym człowieku – wzajemnie sprzeczne osobowości, w których dobro krzyżowało się ze złem, niczym u tytułowego bohatera opowiadania Roberta Louisa Stevensona *Dr Jekyll i Mr Hyde*. Nie ulega przy tym dla mnie wątpliwości, że gdyby Michał Żymierski (wtedy używał formy nazwiska Żymirski) zginął w czasie I wojny światowej lub wojny polsko-bolszewickiej, to w dzisiejszej Polsce należałby do panteonu bohaterów narodowych – bojowników, którzy oddali życie za wolną i niepodległą ojczyznę.

Warto też podkreślić, że poświęcona tak kontrowersyjnej postaci książka została napisana wolnym od stygmatyzacji i uproszczeń – neutralnym, klarownym i zarazem przystępnym językiem. Autorzy nie ustrzegli się jednak pewnej liczby pomyłek i błędów rzeczowych. I tak np. na s. 8 napisali, że Józef Światło był szefem, to znaczy dyrektorem, podczas gdy w rzeczywistości był wicedyrektorem (na s. 204 jest poprawnie) osławionego Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Co najmniej trzykrotnie (s. 231, 234 i 284) pojawia się błędna (niestety częsta także w opracowaniach naukowych) nazwa: Centralne Biuro Komunistów Polskich, zamiast poprawnej: Centralne Biuro Komunistów Polski. Nie jest to przy tym zwykła „literówka”. Różnica ma głęboki sens i była nader ważna dla polskich komunistów nie tylko w Związku Radzieckim, gdyż w przyjętej nazwie chodziło o nawiązanie do tradycji rozwiązanej w 1938 r. Komunistycznej Partii Polski.

Na s. 236 oraz 375 (w indeksie osób) imię prof. Włodzimierza T. Kowalskiego, jednego z najbardziej „dworskich” historyków zajmujących się w PRL dziejami najnowszyimi, zmieniono na „Władysław”. Jednak bez wątplenia najbardziej przykra pomyłka (na s. 180 oraz w indeksie osób) dotyczy osoby zmarłego w 2003 r. prof. Andrzeja Notkowskiego, znanego historyka prasoznawcy, a prywatnie syna

ppłk. Mieczysława Notkowskiego, zastępcy szefa Zarządu Śledczego Głównego Zarządu Informacji WP. Mianowicie, nie wiedzieć czemu polskie imię Andrzej tego historyka podano w rosyjskiej wersji „Andriej”.

Wszystkie te potknięcia, moim zdaniem, nie obniżają ogólnej, jednoznacznie pozytywnej oceny całości. Autorzy przyczynili się bowiem do znacznego poszerzenia dotychczasowej wiedzy o życiu i działalności Michała Żymierskiego. Pewne „tajemnicze” i budzące wątpliwości fragmenty jego życiorysu takie np., jak wspomniana już afera z maskami czy agenturalne związki z radzieckim wywiadem zostały przez nich definitywnie wyjaśnione i źródłowo potwierdzone. Ale ukazanie się biografii Michała Żymierskiego jest ważne także i dlatego, że – jak napisałem we wstępie do książki poświęconej siedmiu pierwszym sekretarzom Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej³ – biografistyka dotycząca okresu Polski Ludowej jest w ogóle, a zwłaszcza pod względem liczebnym, słabo rozwinięta. Zwraçałem uwagę na to, że w ciągu przeszło 20 lat od czasu likwidacji w Polsce cenzury ukazało się zaledwie kilkanaście – lepszych lub gorszych – biografii ważnych i znaczących postaci ówczesnej sceny politycznej⁴. A przecież właśnie biografie należą do najchętniej czytanych książek historycznych – nie tylko przez badaczy, lecz także przez duże grono miłośników historii. Jest tak również dlatego, że ten rodzaj opracowań pozwala na ukazywanie losów bohatera na tle epoki, przy czym kwestią niezwykle

³J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 9–10.

⁴Wymieniam tutaj te różnej wartości i objętości książki w porządku alfabetycznym (według nazwisk autorów), nie zajmując się przy tym ich krytyczną analizą: E. K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990; B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995; A. Garlicki, *Bolesław Bierut*, Warszawa 1994; S. Jaczyński, *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993; L. Kowalski, *Generał ze skazą. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego*, wyd. 2, popr., Warszawa 2012; C. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993; E. Krasucki, *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza: biografia polityczna*, Warszawa 2009; K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998; P. Lipiński, *Bolesław Niejasny. Opowieść o Bolesławie Bierucie, Forreście Gumpie polskiego komunizmu*, Warszawa 2001; P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2001 (niezmieniona krajowa reedycja pierwotnej pracy tego autora pt. *Kardynał Wyszyński Prymas i mąż stanu*, opublikowanej w Paryżu w 1982 r.); A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk*, Warszawa 1994; *idem*, *Stanisław Mikołajczyk, czyli kłęska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991; *idem*, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009; J. Rolicki, *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002; J. Skórzyński, *Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*, Gdańsk 2009; A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009; E. Syzdek, B. Syzdek, *Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996. Wypada też przypomnieć, że Piotr Lipiński w 2003 r. wydał drukiem książkę *Towarzysze Niejasnego*, w której m.in. nakreślił portrety Michała Żymierskiego „Roli”, Karola Świerczewskiego „Waltera”, Józefa Cyrankiewicza i Juliusza Hibnera, a Eleonora i Bronisław Syzdkowie w 2001 r. opublikowali książkę pt. *Cena władzy zależnej (szkice do portretów znanych i mniej znanych polityków Polski Ludowej)*, w której zaprezentowali sylwetki Władysława Bieńkowskiego, Bolesława Bieruta, Józefa Cyrankiewicza, Stanisława Gucwy, Stefana Jędrzychowskiego, Zenona Kliszki, Aleksandra Kowalskiego, Mieczysława Moczara, Edwarda Osóbki-Morawskiego, Adama Rapackiego, Romana Zambrowskiego i Aleksandra Zawadzkiego.

ważną jest zachowanie właściwych proporcji między jednostkowymi losami przedstawianej postaci a opisami tła historycznego. Wreszcie – a ten powód uważam może za najważniejszy – nieprzeciętne jednostki, a takim właśnie na ogół poświęca się biografie, przykuwają uwagę czytelników. Zawsze bowiem aktualne pozostaje pytanie, w jakim stopniu owa jednostka kształtowała otaczającą ją rzeczywistość, w jakim zaś była jej wytworem. Nie trzeba też chyba nikogo przekonywać, że bez badań biograficznych nie uda się wyjaśnić wielu spraw, zjawisk, procesów i wydarzeń.

Z kolei w zakończeniu wspomnianego mojego opracowania wyrażałem nadzieję, że sytuacja ta poprawi się w najbliższych latach, gdyż do rąk czytelników powinny trafić biografie: Władysława Bieńkowskiego, Leonarda Borkowicza, Julii Brystygiery, Władysława Gomułki, Wojciecha Jaruzelskiego, Władysława Kruczka, Jakuba Prawina, Jerzego Putramenta, Mieczysława F. Rakowskiego, Romana Romkowskiego i Romana Zambrowskiego. Z satysfakcją konstatuję, że w ciągu półtora roku od chwili, gdy słowa te zostały wydrukowane, ukazało się kilka następných opracowań tego rodzaju⁵. Jak widać, o tym, że Jarosław Pałka kończy pracę nad rozpoczętą przez Jerzego Poksińskiego biografią Michała Żymierskiego nie wiedziałem. Można więc tę ze wszech miar udaną książkę potraktować jako swoisty, a przy tym nieoczekiwany bonus wzbogacający biografistykę dotyczącą prominentów Polski Ludowej.

Jerzy Eisler

⁵ P. Gajdziński, *Gierek. Człowiek z węgla*, Poznań 2014; P. Kowal, M. Cieślik, *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015; M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014. Należy też wspomnieć o zawierającym mini biografie 15 osób opracowaniu autorstwa młodego historyka Piotra Brzezińskiego pt. *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne* (Gdańsk 2013).

ZAPISKI BIBLIOGRAFICZNE

Richard Hargreaves, *Ostatnia twierdza Hitlera. Breslau 1945*, Rebis, Poznań 2014, 544 s.

Richard Hargreaves w książce *Ostatnia twierdza Hitlera. Breslau 1945* opisuje losy Wrocławia (Breslau), który przez cztery miesiące (od 12 stycznia do 6 maja 1945 r.) odpierał ataki Armii Czerwonej. Rezultatem zacieklej walk było niemal całkowite zrównanie zabytkowego miasta z ziemią, wymordowanie jego mieszkańców oraz grabież ocalałych dóbr. Wstrząsający opis wydarzeń autor, znany dziennikarz i korespondent wojenny z wojny w Iraku, stworzył na podstawie dokumentów, relacji świadków, gazet, dzienników oraz listów. Ta przerażająca relacja nie kończy się jednak wraz z aktem podpisania kapitulacji